

# Śmierć i życie po śmierci...

## *Eschatologia*

Wykład 7

*Ks. Robert Głuchowski*

### SĄD SZCZEGÓŁOWY W PISMACH APOSTOLSKICH

#### 1. Sąd w nauczaniu apostołskim

W całym nauczaniu apostołskim, obecnym w nowotestamentalnych księgach od Dziejów Apostołów aż po Apokalipsę, temat Bożego sądu jest wyraźnie obecny. Nośnicy tradycji apostołskiej na czele z Pawłem Apostołem, żywią głębokie przekonanie, że Bóg jako Stwórca ma prawo sądzić ludzi według ich postępowania i na tej podstawie różnicować ich przeznaczenia. Jest to myśl oczywiście obecna już w tradycji starotestamentalnej, ale tradycja apostołska ujmuje ją w świetle osoby i dzieła Jezusa Chrystusa i oczekiwania na Jego ostateczne przyjście.

Tak więc idea sądu obecna w nauczaniu apostołskim jest w znacznym stopniu przejęta z literatury żydowskiej, z tradycji starotestamentalnej. Trzeba jednak zaznaczyć, że owe dwie perspektywy: staro i nowo testamentalną różnią dwa podstawowe przekonania. Pierwsze dotyczy osoby sądującego, którym dla chrześcijan jest oczywiście Jezus Chrystus przychodzący w chwale na końcu czasów. Drugie przekonanie jest mniej oczywiste. Żydzi bowiem, którzy nie przyjęli chrześcijaństwa, nie zdziwiliby się czytając np. tekst Pawła Apostoła mówiący o oczekiwaniu na „dzień” sądu ostatecznego (Rz 2,16), kiedy to „wszyscy staniemy przed trybunałem Boga” (Rz 14,10), który odda każdemu według jego uczynków” (Rz 2,6)”. Wyznawcy judaizmu byłiby natomiast zszokowani tym, że tradycja apostołska neguje panujące u nich przekonanie, że wszyscy będą sądzeni jednakowo. Izraelici bowiem pielęgnują przekonanie, że jako Naród Wybrany stoją na uprzywilejowanej pozycji również w perspektywie sądu. Apostoł Paweł i cała tradycja apostołska twierdzi natomiast, że sądząc człowieka Bóg nie będzie patrzył na jego pochodzenie (Rz 2,11). Chrześcijanie, żydzi, poganie będą zatem sądzeni jednakowo i każdy z nich będzie miał możliwość uzyskania zbawienia w Chrystusie.

Zanim przejdziemy do ukazania kilku podstawowych idei sądu Bożego prezentowanego w pismach apostołskich warto zwrócić uwagę na terminologię związaną z sądem Bożym, którą autorzy

owych pism się posługują. Zasadniczo pojawiają się tu dwie grupy wyrazowe. Jedną z nich obejmuje grecki czasownik *krinō*, który w podstawowym znaczeniu znaczy „sądzić”, ale może oznaczać też „formułować opinię” czy „postanawiać” (1 Kor 2,2). Bardzo często dotyczy też oceny czyjegoś postępowania dokonywanej przez człowieka (1 Kor 4,5) lub Boga (Rz 2,16). Słowa pokrewne to *krima* znaczące „sąd”, „wyrok” (Rz 2,2) czy *katakrima* oznaczające „potępienie” (Rz 5,16). Drugą grupę wyrazową stanowią słowa pochodzące od terminu *dikē*, który oznacza „sprawiedliwość”, „kara”. Tak więc w tych dwóch grupach wyrazowych stapia się tu idea osądu ze sprawiedliwością. Choć trzeba też zauważyć, że oprócz powyższych, najczęściej używanych słów, pojawiają się takie, które niosą idee gniewu i zagłady: odpowiednio *orgē* (Rz 1,18) i *ftora* (Ga 6,8).

Skupiając się na tradycji apostoelskiej widzimy przede wszystkim jak natchnione świadectwa przynoszą nam całą serię zapowiedzi Bożego sądu. Najczęściej owe zapowiedzi pojawiają się w kontekście wezwań do nawrócenia. Mowa św. Pawła na Areopagu kończy się takim właśnie wezwaniem: „Nie zważając na czasy nieświadomości, wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia, dlatego że wyznaczył dzień, w którym sprawiedliwie będzie sądzić świat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych” (Dz 17,30-31; por. Dz 24,25). Autor Listu do Hebrajczyków wyraża się w interesujący sposób na ten temat. Mówi mianowicie, rozważając naukę o kapłaństwie Chrystusa, że prawda o Bożym sądzie należy do fundamentów, nauczania podstawowego: „Dlatego pominąwszy podstawowe nauki o Chrystusie przenieśmy się do tego co doskonale [*myśli o kapłaństwie Chrystusa*], nie zakładając ponownie fundamentu, jaki stanowią: pokuta za uczynki martwe i wyznanie wiary w Boga, nauka o chrztach i nakładaniu rąk, o powstaniu z martwych i sądzie wiecznym” (Hbr 6,1-2). Tak więc prawda o powszechnym zmartwychwstaniu i sądzie to dla autora Hbr oczywistość. Nawet nie ma co na ten temat dyskutować. Również autor 1 P, mówiąc o poganach tonących w grzechach stwierdza: „Oni zdadzą sprawę Temu, który gotów jest sądzić żywych i umarłych” (4,5).

Tak więc sąd pojawia się najpierw w łączności z wezwaniem do nawrócenia, ale nawet po nawróceniu się, świadomość tego sądu trwa i jakby wisi nad głowami wszystkich, również tych, którzy są posłuszni Słowu. Więcej, znowuż św. Piotr w 1 P twierdzi, iż sąd Boży rozpocznie się najpierw od domu Bożego, a potem dopiero dosięgnie grzesznika: „Czas bowiem, aby sąd się rozpoczął od domu Bożego. Jeżeli zaś najpierw od nas, to jaki będzie koniec tych, którzy nie są posłuszni Ewangelii Bożej?” (1 P 4,17). Inaczej mówiąc, Bóg będzie sądził każdego według jego uczynków nie mając względu na osoby i nie kierując się jakimikolwiek względami. Dobitnie pisze o tym św. Paweł w Rz 2,5-8: „Oto przez swoją zatwardziałość i serce nieskłonne do nawrócenia skarbisz sobie gniew na dzień



gniewu i objawienia się sprawiedliwego sądu Boga, który odda każdemu według uczynków jego: tym, którzy przez wytrwałość w dobrych uczynkach szukają chwały, czci i nieśmiertelności - życie wieczne; tym zaś, którzy są przekorni, za prawdą pójść nie chcą, a oddają się nieprawości - gniew i oburzenie”.

Nie brakuje oczywiście miejsc, gdzie wyraźnie jest mowa o poszczególnych grzechach, postawach, które zaowocują Bożą karą. Tak więc ten surowy sąd spotka rozpustników i cudzołożników (Hbr 13,4). Dalej mowa jest o tych wszystkich, którzy nie chcieli wierzyć, lecz opowiedzieli się za złem (2 Tes 2,12). To grzesznicy, fałszywi nauczyciele, źli biskupi (1 Tm 3,6) czy niewierne wdowy, które nie chcą zachować stanu swojego wdowieństwa (5,12), a nawet zbuntowani aniołowie (2 P 2,4-10).

W tym dniu gniewu objawi się sprawiedliwy sąd Boga, którego nikt nie będzie w stanie uniknąć (Rz 2,3), gdyż Bóg będzie sądził nawet najskrytsze sprawy człowieka (Rz 2,16; 1 Kor 4,4). Funkcję sędziego żywych i umarłych będzie sprawował Chrystus (2 Tm 4,1), a Księga Apokalipsy ukazuje nam przerażające obrazy tego ferowania wyroków (Ap 20,12n; por. 11,18; 16,5).

Jest też ważny obraz wiążący się z Bożym sądem. Jest to obraz ognia użyty w tym sensie, że wszyscy ludzie będą poddani działaniu ognia, który wypróbuje wartość ich uczynków (1 Kor 3,13; 2 P 3,7).

Jakie będzie kryterium tego sądu? Bowiem musimy pamiętać, że sądowi będą poddani i Ci, którzy przyjęli Słowo Boga i Ci, którzy je odrzucili i Ci, do których Dobra Nowina nigdy nie dotarła. Dla tych, którzy się odwołują do Prawa możeszowego, ono też będzie stanowić kryterium (Rz 2,12). Natomiast prawo wypisane w sumieniu będzie służyć za kryterium dla tych, którzy tylko takie prawo znają (Rz 2,14n). Wreszcie dla tych, którzy przyjęli Ewangelię, kryterium sądu będzie właśnie Dobra Nowina. Jest jeszcze inne bardzo specyficzne kryterium sądu, o którym należy wspomnieć. Wielokrotnie mianowicie przewija się w nauczaniu apostoelskim myśl, że biada w dzień sądu temu, kto odważał się sądzić swego brata (Rz 2,1nn). Będzie bowiem za to sądzony tak samo, jak sądził bliźniego (Rz 14,10nn; Jk 2,13; 4,11; 5, 12). Jest to oczywiście kryterium zbieżne z przekazem zawartym w tradycji synoptycznej: „Jaką miarą ty mierzysz i tobie odmierzą”.

Przedstawiając ideę sądu Bożego zawartą w pismach apostoelskich warto jeszcze skupić się na spojrzeniu samego Pawła Apostoła. Choć bowiem jego nauczanie doskonale harmonizuje z nowotestamentalnym przekazem, to subtelnie rozkłada w nim pewne akcenty wyróżniające jego spojrzenie na tę kwestię.

Przede wszystkim dla św. Pawła prawda o Bożym sądzie jest integralną częścią Dobrej Nowiny o zbawieniu w Chrystusie. Pisząc o sprawiedliwym sądzie (Rz 2,5; 2 Tes 2,5) czy trybunale Boga (Rz

14,10), Apostoł najczęściej nawiązuje do osoby Chrystusa. Nawet teksty pochodzące ze Starego Testamentu, które w swoim pierwotnym kontekście odnoszą się do sądu Jahwe Paweł odnosi również do Chrystusa (2 Tes 1,9-10 zawiera cytaty Iz 2,10.19.20). Paweł Apostoł łączy także dzień sądu z dniem paruzji Chrystusa, kiedy to wszyscy będą musieli stanąć przed trybunałem Chrystusa (por. 2 Kor 4,10).

Według Pawła Apostoła kryterium, według którego ludzie będą osądzeni jest ich relacja z Chrystusem. Kluczową sprawą jest to czy w Niego wierzą i czy „są posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa” (2 Tes 1,8.10). Wyrok sądu ostatecznego zależy więc od postawy wobec Chrystusa. Niewierzący „jako karę poniosą wieczną zagładę z dala od oblicza Pańskiego” (2 Tes 1,9), natomiast ci, którzy uwierzyli będą mogli „stanąć w obliczu Pana” (2 Kor 5,8). Co charakterystyczne, Paweł nie mówi zbyt wiele na temat ostatecznych losów człowieka. Nie używa takich pojęć jak „piekła”, nie posługuje się także sugestywnymi obrazami pochodzącymi z żydowskich tradycji apokaliptycznych. Paweł bardziej skupia się na przestrzeganiu swych odbiorców przed niebezpieczeństwem utraty życia w Chrystusie niż na rozbudowywaniu obrazów mających wzbudzić lęk przed potępieniem. Oczywiście dla Pawła Apostoła sąd Boży nie jest jakimś ogólnym rozgrzeszeniem ludzi. Bóg z całą sprawiedliwością będzie sądził każdego, jego uczynki. Paweł jednak nawet owe uczynki, złe czy dobre, widzi w perspektywie więzi z Chrystusem. Inaczej mówiąc żywa więź z Chrystusem jest inspiracją do dobrych czynów, co ostatecznie owocuje wiecznym szczęściem na wieki z Panem.

## 2. Podteksty o sądzie szczegółowym w pismach apostołskich

Jak zobaczyliśmy wyżej, prawda o Bożym sądzie, który dokona się, któregoś dnia nad całą ludzkością jest w tradycji apostołskiej czymś oczywistym. Czy jednak w tradycji tej odnajdujemy świadomość sądu szczegółowego, który dokonuje się zaraz po śmierci człowieka? Przecież Apostołowie wychowali się w środowisku judaistycznym, któremu – mimo braku precyzyjnego określenia – nie był obcy sąd szczegółowy po śmierci. Podobnie i ówczesny świat pogański, czy to grecko-rzymski czy religii Bliskiego Wschodu miał wśród wierzeń rozrachunek pośmiertny jednostek wobec ich bogów. Jednak najważniejszą cechą nauczania apostołów jest kontynuowanie nauczania samego Jezusa, stąd możemy się spodziewać, że prawda ta, tak mocno obecna na przykład w tradycji synoptycznej będzie również obecna w tradycji apostołskiej. Co jednak zaskakujące, ani w *corpus Paulinum* ani w listach katolickich nie odnajdziemy tekstu, który wprost mówi o sądzie szczegółowym. Nie oznacza to jednak, że prawda ta nie jest w tej części Nowego Testamentu obecna. Odnajdziemy ją w 2 Kor 5,8-10 oraz w Hbr 9,26-28. W bardzo specyficzny sposób przebija też z przesłania Janowej Apokalipsy. Spróbujmy tym tekstem się przyjrzeć.

### 2.1. 2 Kor 5,8-10

Pierwszy z interesujących nas tekstów zawarty 2 Kor brzmi tak: „Mamy jednak nadzieję... i chcielibyśmy raczej opuścić nasze ciało i stanąć w obliczu Pana. Dlatego też staramy się Jemu podobać czy to gdy z Nim, czy gdy z daleka od Niego jesteśmy. Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre”.

Powyższy fragment jest konkluzją dłuższego wywodu Apostoła Pawła na temat rzeczy ostatecznych. Z punktu widzenia pytania o sąd szczegółowy kluczowy tutaj jest werset 10, który zawiera pojęcie „trybunału Chrystusa” (gr. *to bēma tou Christou*). Dyskusja komentatorów koncentruje się tutaj - mówiąc językiem współczesnej eschatologii - wokół pytania: czy ów „trybunał Chrystusa” to sąd szczegółowy czy ostateczny? W historii interpretacji tego tekstu nie brakowało oczywiście skrajnych opinii. Jedni komentatorzy twierdzili, że chodzi wyłącznie o sąd ostateczny, inni, iż wyłącznie o sąd szczegółowy. Wydaje się, że współczesna egzegeza wypracowała stanowisko, w którym możemy dostrzec przekonujące argumenty za tezą, iż św. Paweł ma tutaj na myśli przede wszystkim sąd szczegółowy.

Przede wszystkim bezpośredni kontekst wskazuje, że ów Chrystusowy trybunał sądzący człowieka „za uczynki dokonane w ciele” następuje bezpośrednio po „utraceniu przybytku” (w.4) jakim jest ludzkie ciało, w którym dany człowiek funkcjonował w życiu doczesnym. W w. 8 z kolei pojawia się inne, bardzo podobne, określenie: „opuścić ciało”. Co ono oznacza? Dosłownie grecki zwrot *ek-dēmēsai ek tou sōmatos* możemy przełożyć jako „odejść od ciała” i w tym kontekście najpierw oznacza on przejście w chwili śmierci do stanu bezcielesności. Z drugiej strony, w 5,1 Paweł wyraża nadzieję otrzymania „ciała duchowego” w momencie śmierci. Nie wchodząc w szczegóły, 2 Kor 5 przedstawia nam Pawłowe przekonanie, że jeśli człowiek wierzący umiera, wtedy nowa forma jego życia rozpoczyna się zanim jeszcze nastąpi paruzja i powszechne zmartwychwstanie. Człowiek trawa w tym stanie „w obliczu Pana”, a wypełnienie ostateczne jego przeznaczenia dokona się na końcu czasów. Ważna jest konkluzja. Paweł w określeniu „opuścić przybytek” widzi śmierć. W innym miejscu zaś mówi, że spodziewa się zaraz po śmierci „bycia z Chrystusem” jako „o wiele lepszego” (Flp 1,23). Ten stan natomiast zakłada uprzednią ocenę ze strony Chrystusa nagradzającego w ten sposób swojego sługę. Innymi słowy, Paweł był przekonany, że – używając jego własnych słów – w chwili śmierci stanie przed „trybunałem Chrystusa”, aby następnie się z Nim zjednoczyć. W ten pośredni sposób @ kor 5,8-10 przekazuje nam prawdę o sądzie szczegółowym.



## 2.2. Hbr 9,27-28

Kolejnym interesującym nas tekstem jest fragment Listu do Hebrajczyków: „A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd, tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz ukaże się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują”.

Dla naszego tematu ważny jest w. 17: „A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd”. Najpierw zauważamy, że zdanie to brzmi jak swoista sentencja mądrościowa. Podobną treść znajdujemy na przykład u Homera, który zapisał: „Ludzie jeden raz umierają”. Na temat nieuchronności śmierci czytamy też w Księdze Mądrości: „Czas nasz jak cień przemija, śmierć nasza nie zna odwrotu: pieczęć przyłożono i nikt nie powraca” (Mdr 2,5). Hbr 9,27 przekazuje jednak treść szerszą niż tylko stwierdzenie nieuchronności śmierci. Konieczne jest jednoczesne odczytanie wersetu następnego. Wtedy całe wyrażenie tworzy analogie, którą możemy oddać w następujący sposób: jak po śmierci człowieka następuje sąd, z taką samą koniecznością po zbawczej śmierci Chrystusa, musi nastąpić Jego chwalebna paruzja jako sędziego, który przynosi nagrodę wiernym.

Z naszego punktu widzenia znowuż zasadnicza jest odpowiedź na pytanie: o jakim sądzie po śmierci człowieka jest mowa? O ostatecznym czy szczegółowym? Istnieją racje, aby widzieć w tym stwierdzeniu sąd ostateczny. Bowiem List do hebrajczyków w czterech innych miejscach mówi o sądzie i widzi go zawsze jako połączony z paruzją (por. 6,2; 10,25) a nasze zdanie w w. 27 nie mówi wyraźnie o czasowym oddaleniu śmierci od sądu. Istnieją jednak argumenty, aby widzieć w w. 27 sąd szczegółowy. Idąc za wybitnym znawcą tematu o. A. Jankowskim można bowiem myśl autora sparafrazować w ten sposób: jak z konieczności ustalonej przez Boga jednorazowe życie każdego człowieka kończy się sądem wprowadzającym w nowy rodzaj egzystencji, tak również jednorazowa zbawcza śmierć Chrystusa znajdzie swoje dopełnienie w obdarzeniu nagrodą tych, którzy Go oczekują. A więc nową egzystencję wprowadza nie sąd ostateczny, lecz ten sąd, który następuje zaraz po zakończeniu doczesnej fazy życia (por. przypowieść o bogaczu i Łazarzu, Łk 16,19-31). Co ważne, autor nie łączy paruzji z ideą sądu ostatecznego, o którym przecież wie, że ma on dwojakie oblicze. Będą zbawieni, ale też i potępieni (por. 6,8; 10,27). Triumfalny, zbawczy aspekt paruzji nie pozwolił na wprowadzenie treści związanych z niebezpieczeństwem potępienia. W ten sposób autor odróżnia dwa oblicza sądu. Jednym jest sprawiedliwa ocena życia po śmierci człowieka, drugim – oprócz nagrody – groźba potępienia spotykająca grzeszników. Wyrażenie więc „raz umrzeć a potem sąd” w takim świetle trafniej określa sytuację człowieka następującą zaraz po śmierci niż bardzo odległe w czasie fakty śmierci człowieka i sądu ostatecznego.

### 2.3. Sąd szczegółowy w przekazie Apokalipsy św. Jana

Apokalipsa św. Jana to bez wątpienia najbardziej eschatologiczna księga Nowego Testamentu. Jednak i w tej księdze nie znajdziemy tekstów, które wprost mówią o sądzie szczegółowym człowieka po śmierci. Temat ten jednak jest w ostatniej księdze NT jak najbardziej obecny.

Najpierw zauważa się, że jednym z ważniejszych motywów obecnych w tej księdze jest motyw „przyjścia” Jezusa. Ostatecznie cała narracja prowadzi „przyjścia” na końcu czasów, do paruzji. Jednak zanim przyjdzie ostatecznie Jezus Chrystus w tej księdze „przychodzi” wielokrotnie, zaś elementem wspólnym tych „przyjść” jest sąd, który – choć w różnym wymiarze – zawsze wraz z owymi „przyjściami” się dokonuje. Skoro Chrystus jest sędzią ściśle eschatologicznym u kresu dziejów, jest nim też w swoich dziejowych interwencjach. Nie zawsze nazwane są one formalnie sądem, ale zawsze jakieś odniesienie do sądu w nich odnajdujemy. Taki na przykład sens ma powtarzające się wołanie czterech zwierząt czyli całego stworzenia przed tronem Boga i Baranka. Jest to wołanie o paruzję, ale po czterokrotnym „Przyjdź” (Ap 6,1.3.5.7.17) nie pojawia się paruzja, ale czterej jeźdźcy jako zwiastuni Bożego gniewu (11,18). Każdy niesie coś ze sądu ostatecznego, ale nie dochodzi do niego definitywnie. Chrystus ukazany w Apokalipsie jest więc sędzią już w tym czasie, a nie tylko u jego wypełnienia.

Księga Apokalipsy w swoich obrazach ukazuje nam jednak w swoisty sposób prawdę o sądzie szczegółowym. Autor wyraźnie ma świadomość tej rzeczywistości. Widzimy to choćby w obrazie otwarcia przez baranka piątej pieczęci, gdy „dusze zabitych dla Słowa Bożego” upominają się o wymierzenie sprawiedliwości prześladowanemu na ziemi Kościołowi (Ap 6,10n). Skoro dusze tych męczenników są już „przed ołtarzem” i „dano każdemu z nich białą szatę” (6,9.11), to życie każdego z nich zostało już osądzone przez Boga i nagrodzone, a przecież historia Kościoła na ziemi dalej się toczy i będzie się toczyć „aż pełną liczbę osiągną także ich współsłudzy oraz bracia, którzy jak i oni, mają być zabici” (6,11).

W innym miejscu, w wizji triumfu wybranych Jan widzi ich tłum (7,9). Nie jest to obraz szczęścia, które nastąpi po końcu czasów, lecz rzecz dzieje się jeszcze w trakcie trwania świata. Widać to wyraźnie w jednym szczególe. Mianowicie jeden z dwudziestu czterech starców nawiązuje dialog z widzącym św. Janem, aby objaśnić mu co widzi. W jego słowach raz pada określenie w czasie przeszłym, o tych, którzy już „przybyli”, w innym miejscu mówi o tych, którzy właśnie w tym momencie „przychodzą” z ucisku „i opłukali swe szaty we krwi Baranka” (7,13n). Ta różnica czasów czyni obraz dynamicznym: tłum wciąż się powiększa o nowych męczenników, ciągle nagradzanych insygniami

triumfu. Tak więc musiał nastąpić Boży sąd ich życia jako podstawa przyznania im tej nagrody. W teologii nazywamy to sądem szczegółowym.

Pytanie: wymień dwa główne greckie terminy, którymi posługują się autorzy przedstawiając ideę sądu w pismach apostoelskich